

XI. CZY CZŁOWIEK JEST NIEŚMIERTELNY?

Zauważmy, że pozornie wszyscy powołują się na tę samą Biblię, a mimo to każdy rozumie ją inaczej. Sam rozłam w kościele (współistnienie różnych jego denominacji) wskazuje na brak zgodności co do pojmowania Biblii. Wynika on z różnych przyczyn – z poszukiwania przez dany kościół właściwej drogi albo prób stworzenia drogi własnej, na przykład bardziej dostosowanej do własnych upodobań jego nauczycieli. Jednak wszystkie odłamy kościoła mają jeden wspólny mianownik – każdy z nich posiada własny program zbawienia. Dzieje się tak dlatego, że zbawienie i mądrość Boża przeznaczone są tylko dla nielicznych, powołanych z wyboru Boga. Stąd powszechnie w członkach różnych kościelnych organizacji rządzi duch fałszu.

Kwestia nieśmiertelności i życia pozagrobowego jest bardzo skomplikowanym i złożonym tematem, gdyż Biblia dostarcza niewiele informacji na ten temat. Z tego właśnie powodu u czytelników Biblii włącza się ludzkie rozumowanie, pobudzone wyobraźnią, dzięki któremu ludzie tworzą najbardziej fantastyczne wizje życia po śmierci fizycznej. Wszyscy mamy głęboko zakodowane pojęcia *piekła* i *nieba*. Powszechnie znane są wizje piekła z rogatymi diabłami podgrzewającymi kotły albo jakąś przerażającą ciemnością. Podobnie niebo przedstawiane jest jako stan pełni fizycznego szczęścia, bez chorób i cierpień, życie w idealnym otoczeniu. Sąd ostateczny malowany jest z kolei jako wizja Boga (zazwyczaj portretowanego jako starca z brodą) „ważącego” nasze uczynki na wadze i na tej podstawie podejmującego decyzję, do której z wiecznych „lokalizacji” nas wysłać. Uświadamiając sobie, że zarówno my sami jak i ktoś z naszych bliskich mógł za życia „coś przeszkrobać”, stworzyliśmy dodatkowy sposób samooczyszczenia lub oczyszczenia za pośrednictwem innych ludzi. Mowa tu o wykreowanym przez kościół rzymskokatolicki *czyśćcu*, gdzie, za sprawą naszych modłów, pieniężnych datków, albo innych fizycznych zabiegów, możemy jeszcze wpłynąć na ostateczną decyzję Boga, który miałby docenić ludzkie zaangażowanie i zabiegi. Jest to kolejne kłamstwo.

Drugim wspólnym mianownikiem wszystkich ludzi jest fizyczny sposób postrzegania Biblii i odnoszenie jej zapisów do materialnej rzeczywistości, w której obecnie żyją, podczas gdy Bóg-Duch, i Jego Królestwo, przychodzi niedostrzegalnie (**Łk 17:20**).

Dla przypomnienia powtórzmy, że Bóg wybiera ludzi do zbawienia jeszcze przed stworzeniem świata. Z naszego punktu widzenia dzieje się to jeszcze przed naszym narodzeniem. Każdy człowiek z natury jest „zły”, co oznacza, że posiada w sobie złego ducha (ducha Szatana), przez co przynależy do Szatana i jego „królestwa”. Wybraniec Boży jest zbawiany (zabierany bądź odseparowywany od Złego) podczas swojej „pielgrzymki” na tej ziemi (nie po śmierci) poprzez dar Ducha Świętego, czyli Częstkę samego Boga, Jego obecność albo zamieszkanie w duszy tego człowieka. W ten sposób staje się on „świętym”. Ów dar Ducha Świętego to inaczej łaska Boża. Natomiast kult „świętych” ustanawianych na podstawie ludzkich kryteriów to własny wybór człowieka i jego własny program zbawienia, a więc kłamstwo. Możemy oczywiście uznać pewne postaci Biblijne, na przykład Marię, Józefa, jedenastu apostołów, innych innych uczniów, czy patriarchów, którymi kierował Bóg, za świętych, ale był to wyłącznie wybór Boży, a nie ich własna decyzja. Biblijny podział ludzi na

„wybrańców” i „niewybrańców” wskazuje na to, że ofiara Jezusa (dar Ducha Świętego, albo Łaska) jest ograniczona tylko do Bożych wybrańców, którzy nie mieli na to żadnego wpływu ani na Boży wybór nie zasłużyli. Żaden wybrańiec nie może sam „zaakceptować” ani „odrzucić” zbawienia, a kiedy już zostaje zbawiony, nie może utracić daru Ducha Świętego. Tak wyglądają prawdy Biblijne.

Biblia rzeczywiście mówi o powtórny przyjsciu Jezusa i Jego przyjsciu „na końcu swiata”, co dla niektórych oznacza jedno i to samo. Z opisu Stworzenia wiemy, że Adam, a więc obraz każdego człowieka, otrzymał duszę od Boga, a ciało z ziemi. Pokazuje to, że każdy człowiek, z momentem przyjscia na ten swiat, jest zarazem istotą duchową jak i ziemską. W konsekwencji utożsamia go to z „Człowiekiem Ziemskim” czyli Szatanem, który jest przeciwieństwem Jezusa czyli „Człowieka Duchowego” (**1Kor 15:45-49**). Z kolei Szatan jest „duchem tego swiata” (**1Kor 2:12**). Innymi słowy każdy człowiek posiada duszę i ciało. Co ciekawe, „ciało”, sterowane duchem (Szatana), jest obrazem ducha i kompletności duchowej Szatana. Odnosimy zatem wrażenie, że Adam był (jest) wybrańcem Bożym, jednak element ziemski czyni go człowiekiem ziemskim, podobnie jak Drzewo Poznania Dobra i Zła, z którego owoc człowiek zerwał, choć posiada w nazwie słowo „dobro”, jest tak naprawdę obrazem „zła”, gdyż utożsamia „prawo grzechu i śmierci”, czyli drogę do wiecznego potępienia. Przeciwieństwem tego drzewa jest Drzewo Życia (symbol Łaski), z którego Adam nie zerwał owocu, bo z jednej strony tego nie chciał, a z drugiej nie mógł tego uczynić. Łaska Boża jest bowiem darem Bożym, którego nie można zdobyć własną pracą, wysiłkiem, pożądaniem czy chęcią.

Człowiek został stworzony „na podobieństwo Boga”. Oznacza to zarówno boga jako Szatana (Człowieka Ziemskiego), na którego podobieństwo docelowo stworzeni zostali niewybrańcy, jak i Boga jako Jezusa Chrystusa (Człowieka Niebieskiego), na którego podobieństwo docelowo stworzeni zostali wybrańcy. Jezus jest Pełnią Boga (**Kol 1:19, 2:9**), czyli Ojcem, Synem i Duchem. Chrztost Chrystusowy nazywany jest chrztem w „imię Ojca, Syna i Ducha Świętego” (**Mt 28:19**). Człowiek został zatem stworzony na podobieństwo Boga jako duch, dusza i ciało (**1Tes 5:23**).

Nieśmiertelność Boga wynika z faktu, że Bóg jest Duchem, który pochodzi z nieskończoności i trwa w nieskończoność, natomiast obecnie mamy do czynienia z upływem czasu, fizycznością i skończonością. Ziemia ma swój początek i koniec, tak jak sam czas. Równoległe z Bogiem istnieje Szatan, który również jest duchem i to duchem nieśmiertelnym, choć funkcjonuje w opozycji do Boga, jak symboliczna Ciemność jest przeciwnością Światła. I tutaj właśnie pojawia się problem, gdyż nieskończoności ludzie oczekują dopiero po przyjsciu Pana. Tymczasem słyszymy tu nauki o nieskończoności (nieśmiertelności) duszy, czy o Szatanie jako duchu nieskończonym. Zwróćmy jednak uwagę na wyraźny podział nieskończoności na „życie wieczne” oraz „śmierć wieczną”. Śmierć wieczna jest zatem formą nieskończoności. Jak już wspomnieliśmy, ponieważ Królestwo Boże przychodzi niedostrzegalnie i jest w wybrańcach Bożych (**Łk 17:20-21**), wybrańcy Boży zostają powołani do życia (wiecznego) poprzez Ducha. Natomiast każdy niezabawiony człowiek, którego dusza jest mieszkaniem ducha Szatana, także ducha nieśmiertelnego, znajduje się w stanie śmierci, czyli na drodze do potępienia wiecznego lub inaczej „śmierci wiecznej”. Słowo „śmierć” nie oznacza tu bowiem „zaprzestania istnienia”, a raczej „wieczne bytowanie w duchowej rzeczywistości, której ośrodkiem jest Szatan”. Kontrast pomiędzy słowami „śmierć” i „życie” to jedynie słowny symbol duchowej opozycji pomiędzy Szatanem a Bogiem, tak jak słowa „ciemność” i „światłość” albo „choroba” i

„zdrowie” czy „głupota” i „mądrość”. Słów tych nie wolno rozumieć w sposób fizyczny ani łączyć ich z ludzką logiką czy materialną rzeczywistością, w której obecnie żyjemy. Dlatego wybrańcy Boży przed zbawieniem nazywani są „więźniami” Szatana albo więźniami grzechu, czy też więźniami ciemności, bo słowa „grzech” i „ciemność” są synonimami ducha Szatana. Jezus przyszedł ogłosić zbawienie duchom (wybrańcom) zamkniętym w więzieniu (Szatana – **1P 3:19**). Zbawienie to duchowe przejście z królestwa Szatana do Królestwa Bożego, z Ciemności do Światłości itd. (**Dz 26:18**).

Podobnie słowo „zmartwychwstanie” definiujemy jako przejście ze „śmierci” do „życia”, gdzie Biblia mówi o sądzie Bożym jako o „zmartwychwstaniu do życia” i „zmartwychwstaniu na potępienie” (**J 5:29**).

Trudność tej koncepcji polega na tym, że człowiek z jednej strony żyje, bo jest świadomy swojego istnienia na tym świecie, a z drugiej strony trwa w stanie duchowej śmierci wiecznej. Koncepcja ta wyda nam się jeszcze bardziej pogmatwana, jeżeli będziemy ją wiązać albo mylić z fizycznością. Niemal wszyscy komentujący Biblię rozumieją Adama jako indywidualną jednostkę ludzką, która na początku była w ścisłej relacji z Bogiem, którą straciła poprzez (fizyczne) złamanie prawa (zakazu). Interpretacja taka sugeruje, że człowiek na początku posiadał Ducha Bożego, był zatem jak zbawiony, oraz że warunkiem zbawienia jest fizyczne przestrzeganie prawa Bożego.

Nic bardziej mylnego! W rzeczywistości opis Stworzenia uczy nas, że każdy człowiek („adam”) jest z natury w ścisłej relacji z Szatanem i podlega prawu. Bóg wskazuje w ten sposób, że los człowieka jest od początku ściśle określony i zależy nie od przestrzegania fizycznego prawa, którego zresztą w oczywisty sposób nie da się wypełnić (a wiemy to choćby stąd, że przestrzeganie jednego prawa zmusza nas do łamania innego prawa), lecz od daru łaski Bożej, gdzie każdy człowiek, tak jak Adam, jest z góry skazany na posłuszeństwo Szatanowi, czyli jedność duchową z Szatanem, określaną przez Biblię także jako „łączenie się z nierządnicą” (**1Kor 6:16**). Chęć bycia „jak Bóg” („Pan” to synonim zbawienia) wskazuje, że zarówno Szatan jak i podległy mu człowiek kierują się własnym programem zbawienia.

Sam opis Stworzenia świata i Adama wskazuje na odwieczny Boży plan polegający na separacji Boga od Szatana, albo Królestwa Bożego od królestwa Szatana. Z nieokreślonych przez Biblię powodów Szatan od zawsze znajdował się w obecności Nieskończonego Boga, a obecny wymiar czasu i przestrzeni został przez Boga wykreowany jako przejście do dwóch niezależnych (odseparowanych od siebie) wymiarów nieskończoności. Obrazem owej separacji jest istnienie Ziemi i Nieba – dominium Szatana i dominium Boga. Człowiek, a konkretnie duchowy wymiar człowieka, czyli jego dusza, stał się mieszkaniem i zarazem pułapką dla ducha Szatana. Z drugiej strony dusza wybrańca i obecność w niej Ducha Świętego jest drogą przejścia od Szatana do Boga, przejścia przez Boży sąd.

Choć wybraniec zostaje zbawiony podczas swojej tułaczki po tym świecie, tak naprawdę otrzymuje tu tylko zadatek zbawienia, które Bóg dokończy wraz z końcem tego świata. Zadatek ten jest jednak nieodwołalny i oznacza gwarancję otrzymania duchowego i chwalebego ciała, na wzór Ciała Jezusa (**Rz 8:11,23; 1Kor 15:44; Flp 3:21**).

Przykład Adama, czyli każdego człowieka, wskazuje na nieśmiertelność duszy w sensie egzystencji ponadczasowej, czy to w więzi z Szatanem (co dotyczy każdego człowieka od momentu jego

pojawienia się na tym świecie, a docelowo każdego niewybrańca), czy też w więzi z Bogiem (co docelowo dotyczy wszystkich wybrańców). Opis konfrontacji Boga z Adamem, Ewą i Szatanem jest alegorią sądu Bożego nad człowiekiem w całej jego pełni i ukazuje stan duchowej śmierci każdego człowieka, śmierci, którą reprezentuje duch Szatana (symboliczny Wąż). Sąd Boży utożsamia separację Boga od Szatana, jak również wybrańców od niewybrańców. Szatan niegdyś przebywał w obecności Boga, o czym czytamy w księdze Hioba, kiedy to Szatan przemieszczał się pomiędzy Niebem a Ziemią, jednak w momencie sądu Bożego został z Nieba wyrzucony, co symbolizuje obraz zwycięstwa Archanioła Michała (Chrystusa) nad Smokiem (Szatanem) (**Hi 1:6-7, 2:1-2; Ap 12:7-12**). Podobnie, obecnie na ziemi przebywają „chwasty” obok „pszenicy” (**Mt 13:29**), czyli niewybrańcy obok wybrańców. Tak jak Bóg i Szatan są duchami, dlatego Szatana powszechnie czci się jako Boga (**2 Tes 2:4**), tak też niewybrańcy często myleni są z wybrańcami (ze względu na ich moralno-fizyczną ocenę przez innych), co zostanie w końcu zweryfikowane i potwierdzone na sądzie ostatecznym.

Wczytując się w Biblię, odnajdujemy liczne symbole odnoszące się do Jezusa i Szatana, na przykład te, które łączą ich z dwoma różnymi rodzajami aniołów (duchów). Oznacza to, że zbawieni wybrańcy stają się „aniołami” Bożymi, czyli duszami zamieszkanymi przez Ducha Świętego, natomiast niewybrańcy są „aniołami” Szatana, czyli reprezentantami i nosicielami ducha nieczystego. Dlatego owymi „żeńcami”, czy „żniwiarzami”, są wybrańcy Boży („studzy Gospodarza”) oraz „aniołowie” Pana (**Mt 13:27, 39**), którzy na mocy Ducha Świętego oraz Słowa Bożego są narzędziem Boga w administracji sądu Bożego. Bóg zsyła „aniołów zła” (polskie tłumaczenie: „zwiastunów klęski”, **Ps 78:49**). Zresztą sam Szatan, „Anioł Czeluści” (**Ap 9:11**), także jest Bożym narzędziem sądu – pułapką zastawioną na samego siebie oraz wszystkich niewybrańców. Duchy nieczyste, na zawsze zamieszkujące niewybrańców, są duchami „głupoty” i „błędu” (**1Krl 22:23; Hi 4:18**). Należy pamiętać, że przed zbawieniem również wybrańcy Boży napełnieni są duchem zwodniczym (**Iz 29:24**). Człowiek, a docelowo niewybrańiec, z (duchowej) natury zawsze błądzi w sercu (**Hbr 3:10**). Dlatego podział na „zbawionych” i „niezbawionych” to podział na posiadających Ducha Prawdy i ducha fałszu (**1J 4:6**).

Skoro Bóg jest zarówno „Duchem” jak i „Aniołem”, co w rzeczywistości oznacza jedno i to samo, trzeba pamiętać, że biblijne stwierdzenie, że Jezus objawił się „w Ciele”, albo że ukazał się aniołom (**1Ti 3:16**), oznacza, że Jezus objawił się poprzez Ducha zbawionym wybrańcom. Objawienie to jest niewidzialne, nienamacalne, i ma formę daru wiedzy duchowej (**Kol 1:9**). Dlatego przy zmartwychwstaniu wybrańcy będą „jak aniołowie Boży w niebie” (**Mt 22:30**), czego nie mogli zrozumieć Saduceusze, próbując zastawić pułpkę na Jezusa, w którą sami wpadli.

Werset stwierdzający, że „nikt nie zna dnia ani godziny”, „ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (**Mk 13: 32**), tak naprawdę dotyczy tylko aniołów (duchów) Szatana oraz syna (a nie „Syna”) zatracenia, czyli Szatana (**2Tes 3:2**). Dlatego niesprawiedliwi, czyli aniołowie-niewybrańcy, albo symboliczne „kozy”, wraz z Szatanem (Diabłem) przeznaczeni są na „ogień wieczny” (**Mt 25:32,41**). Niewybrańcy to właśnie owi „aniołowie trzymani w wiecznych więzach wśród ciemności (w ciemności) na sąd wielkiego dnia” (**Judy 1: 6**). Niewybrańcy to inaczej „nieroztropne panny”, którym „Oblubieniec” (symbol Jezusa) powiedział: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (**Mt 25:13**). Tymczasem „panny rozropne” (zbawieni wybrańcy) okazały się czuwającymi i gotowymi na

spotkanie z Oblubieńcem, nie ze względu na własny spryt i wyjątkowy intelekt, lecz ze względu na posiadanie „oliwy”, która jest symbolem Ducha Świętego.

To pozwala nam zrozumieć symbolikę przyjścia Pana na końcu świata z zastępem „Aniołów” (**Mt 25:31**), a więc ze zbawionymi wybrańcami, których dusze są w Niebie (**Ap 6:9-11**). Podział na duszę, ciało i ducha jest często obrazem równoległym do dwóch, a nawet trzech programów zbawienia, analogicznie do budowy dwóch lub trzech świątyń – (1) Salomona z dekretu Dawida, (2) Zorobabela z dekretu Cyrusa oraz, za wezwaniem proroków Aggeusza i Zachariasza, (3) Ezechiela, która dotyczyła przyszłości (Niektórzy za Trzecią Świątynię uważają Świątynię Heroda, choć miało to miejsce w okresie Drugiej Świątyni, ale już po jej rozebraniu i wybudowaniu na nowo.) Dlatego sam Bóg przedstawiany jest często jako Dwaj lub Trzej Świadkowie (**Mt 18:16-20**) z zaznaczeniem, że kwestię sądu i zbawienia zawsze rozstrzyga Bóg jako Pełnia, czyli Słowo Boże (Syn), pochodzące od Ojca, z natchnienia Ducha.

Jezus, jako Droga do Zbawienia oraz jako Pierwszy i Ostatni (Alfa i Omega), jest pierwowzorem symboliki zbawienia wybrańców. Zauważmy, że ani pierwsze zmartwychwstanie Jezusa na krzyżu (**Łk 23: 43**), symbolizujące zmartwychwstanie duszy, kiedy to Jezus oddał Ducha w ręce Ojca (**Łk 23: 46**), ani drugie – zmartwychwstanie ciała (dnia trzeciego) – nie było pełnią zbawienia (**J20: 17**). Po nich nastąpiło bowiem symboliczne Wniebowstąpienie jako obraz trzeciego zmartwychwstania (**Dz 1: 1-10**).

Symbolika zbawienia przedstawia wybrańców jako dwie, a w zasadzie trzy grupy (**1Tes 4: 13-17**): (1) pierwszych „śpiących w Chrystusie”, czyli dusze w Niebie, (2) „martwych w Chrystusie”, czyli ostatnich (oczekujących zbawienia), oraz (3) „żywych i pozostawionych” (zbawionych wybrańców wciąż przebywających na Ziemi). Z jednej strony „śpiących” i „martwych” można by połączyć w jedną grupę w odniesieniu do „zmartwychwstania duszy” (pierwszego zmartwychwstania), z drugiej strony określenia „martwi” oraz „żywi i pozostawieni” odnoszą się do „zmartwychwstania ciała” (drugiego zmartwychwstania). Na tej podstawie, jak również w świetle całej Biblii, można wyciągnąć wniosek, że drugie zmartwychwstanie dzieli się na dwie części lub dwie porcje. Powtórne przyjście Jezusa oraz pełnia zbawienia łączą w sobie „martwych”, „śpiących” oraz „żywych i pozostawionych” w ostatecznym Wniebowzięciu (Wniebowstąpieniu na wzór Jezusa), podczas którego wszyscy otrzymają duchowe ciała, przechodząc do wymiaru duchowego, zwanego „życiem wiecznym”, i znajdując się w obecności Boga. Jest to moment pełnej transformacji duchowej poprzez Ducha Bożego. Znakiem rozpoznawczym tego dnia, dnia „odmienienia” (przemienienia), jest „głos archanioła” oraz „dźwięk trąby Bożej” (**1 Tes 4: 16, 1Kor 15:51-52**), które są oczywiście symbolami Słowa Bożego a nie fizycznymi zjawiskami.

Jednym z dobitnych obrazów pełni zmartwychwstania (zbawienia) było przemienienie się Jezusa na Górze w obecności dwóch Świadków – Mojżesza i Eliasza (którzy są tu obrazem Boga) – którzy wraz z Jezusem stanowili trzech Świadków (**Mt 17:1-8; Mk 9:2-8; Łk 9:28-36**). Przemienienie się Jezusa to obraz zmartwychwstania ciała połączonych z chwałą Bożą. Obecność Mojżesza i jego relacja z „ciałem”, a także pojawienie się „archanioła”, przywołuje wątek sporu Archanioła Michała z Szatanem, sporu o ciało Mojżesza (**Judy 1:9**). Jak pamiętamy, Biblia oznajmia, że Mojżesz nie wszedł do ziemi obiecanej – zmarł i został pogrzebany, ale nikt nie zna miejsca, w którym znajduje się jego

grób (**Pwt 34:5-6**). Postać Mojżesza stanowi dwa obrazy prawa: z jednej strony (fizycznego) prawa grzechu i śmierci, któremu podlegają wszyscy niewybrańcy, czyli niemożności otrzymania zbawienia (obietnicy Pańskiej), z drugiej strony (duchowego) Prawa Ducha, czyli zbawienia. W tym drugim obrazie Mojżesz stanowi symbol Jezusa, który wyprowadza swoich wybrańców z duchowego Egiptu i przeprowadza ich przez śmierć, której obrazem jest Morze Czerwone. Z kolei Wielki Księżę Michał nazywany jest, w kontraście do Szatana, „Obrońcą Izraela” (**Dn 12:1**), a wiemy, że owym zapowiadzanym Obrońcą jest Duch Święty (**Łk 24:49**), Duch Prawdy, który zamieszkuje w duszach wybrańców (**J 14:16-17**). Wspomniana wcześniej walka duchowa w Niebie pomiędzy Archaniołem Michałem i Jego Aniołami a Wielkim Smokiem, Wężem Starodawnym i Diabłem (Szatanem) oraz jego aniołami, kiedy to Szatan został zrzucony na ziemię (**Ap 12:9**), ukazuje Michała jako Pomazańca, a dokładniej, jako Obrońcę, a Szatana jako oskarżyciela (**Ap 12:10**). Kwestia sporu o ciało Mojżesza symbolizuje spór o prawo Boże: Szatan powołuje się bowiem na (fizyczne) prawo grzechu i śmierci (Mojżesz jako oskarżyciel niewybrańców, **J 5:44-47**), podczas gdy obietnica przyjścia Ducha Świętego zawarta jest w Prawie Ducha. Rzeczywiste Prawo jest duchowe i samo osądza Szatana. Po zejściu z Góry Synaj, na której Mojżesz otrzymał Prawo od Boga, Mojżeszowi towarzyszył Anioł, który go poprzedzał (**Wj 32:34**). Izraelici nie byli w stanie patrzeć na chwalebne oblicze Mojżesza (**2Kor 3:7**), kiedy zszedł do nich z tablicami Prawa, gdyż Mojżesz jest w tym kontekście obrazem Jezusa – chwały Bożej (**2Kor 4:6**) – a samo Prawo obrazem Ducha (Prawa Ducha), „zapisanego w sercu” (**Jer 31:33**) wybrańców (**2Kor 3:18**), które ożywia (**2Kor 3:3-6**).

Z kolei obecność Eliasza podczas przemienienia Jezusa przypomina o zesłaniu dwóch „porcji” („części”) Ducha podczas zabrania Eliasza wraz z ciałem do Nieba w ognistym rydwanie (**2Krl 2:9-15**). W momencie śmierci i pierwszego zmartwychwstania (to znaczy, kiedy wyzionął Ducha) Jezus przyrównywany jest do Eliasza (**Mt 27:47-50**). Zakończenie okresu Wczesnego Deszczu, czyli pierwszego programu zbawienia (symbolizującego zmartwychwstanie duszy), zapoczątkowuje przejście do okresu Późnego Deszczu, czyli drugiego programu zbawienia (symbolizującego zmartwychwstania ciała), który dzieli się na kolejne dwie porcje.

Na podstawie informacji zebranych z Biblii przejdźmy teraz do meritum, czyli podsumowania pojęcia nieśmiertelności i kwestii życia pozagrobowego. Chodzi głównie o wytłumaczenie, dlaczego potrzebne jest zmartwychwstanie Jezusa, skoro i tak wszyscy posiadają nieśmiertelną duszę. Nieśmiertelność ludzkiej duszy to przystosowanie istoty człowieka do nieśmiertelności, która w wieczności układa się dwutorowo: (1) śmierć wieczna / potępienie wieczne / wieczna separacja od Boga oraz (2) życie wieczne / wieczne błogosławieństwo / wieczna obecność z Bogiem. Nauka głoszona przez ludzi w znacznym stopniu sugeruje, że każdy człowiek najpierw umiera, a w momencie śmierci fizycznej jakby przestaje w ogóle istnieć, również duchowo – traci świadomość. Dopiero w momencie powtórnego przyjścia Jezusa na końcu świata „ludzie wierzący” zostaną ponownie ożywieni, odzyskają świadomość istnienia, i otrzymają życie wieczne. Tak podpowiada nam ludzka logika.

W nauce kościoła rzymskokatolickiego raczej nie dyskutuje się o śmierci wiecznej, bo zakłada się, że skoro człowiek świadomie „wybrał” Boga i przyjął sakramenty, to znajduje się w grupie Bożych wybrańców, a jeśli nawet zdarzy mu się jakieś „potknięcie”, to resztę załatwi spowiedź,

wstawiennictwo Marii i „Świętych”, Czyściec, modlitwa przyjaciół i rodziny i, oczywiście, przeważająca szala pełna jego „dobrych uczynków”. W ten właśnie sposób kościół tworzy własny program zbawienia.

Owszem, biologiczne narodzenie czy fizyczna śmierć pozostawiają pewien ślad po danym człowieku, jednak początek i koniec człowieka na tym świecie są jedynie odniesieniem do początku (narodzenia) duchowego dla jednych (to znaczy wybrańców) oraz końca dla innych (to znaczy niewybrańców), w sensie ich przeznaczenia – wybrańcy „rodzą się” powtórnie z Ducha, otrzymując pełnię zbawienia (jedność z Bogiem), niewybrańcy natomiast „umierają na wieki” z powodu obecności w nich ducha Szatana, doświadczając śmierci drugiej (wiecznego potępienia), czyli wiecznej egzystencji w separacji od Boga. Owszem, jeśli chodzi o niezbawionych, a dokładniej o niewybrańców, to ich śmierć duchowa, która ujawnia się w pełni wraz z ich śmiercią fizyczną, co prawda związana jest z takimi wyrażeniami jak „kraina ciszy”, „brak nadziei”, „brak wiedzy”, „ciemność”, „ogień” i inne symbole „piekła” czy „otchłani”, jednak nie można ich traktować w sposób fizycznie dosłowny. Są to metafory wskazujące na brak możliwości zmiany swojego przeznaczenia, podobne do obrazu kreowanego w przypowieści o Bogaczu i Łazarzu (**Łk 16:19-31**), która również nie jest opisem fizycznym. Wraz ze śmiercią fizyczną dokonuje się przeznaczenie każdego człowieka, czyli separacja niewybrańców od wybrańców. Dopiero jednak na końcu świata, kiedy duchowe istoty otrzymają odpowiednie duchowe ciała (niewybrańcy na podobieństwo Szatana a wybrańcy na podobieństwo Boga), dokona się separacja ostateczna, nastąpi symboliczna „przepaść”, której nie da się przebyć w żadnym kierunku. Oczywiście owa pośmiertna separacja – wybrańców w kierunku Nieba (symbolizowanego przez „łono Abrahama”), a niewybrańców w kierunku „Otchłani” – nie ma nic wspólnego z kreowanymi przez ludzką wyobraźnię fizycznymi kierunkami i artystycznymi wizerunkami sugerującymi, że Piekło jest miejscem materialnym gdzieś głęboko pod ziemią, a Niebo tajemniczą krainą ponad widnokreślami. Chodzi jedynie o dwa odrębne i niemające ze sobą nic wspólnego wymiary duchowe oraz o to, że Bóg jest Duchem Nadrzędnym nad Szatanem, stąd symboliczne biblijne określenia związane z „wysokością” Pana i „uniżeniem” Szatana.

Przyglądając się bliżej nauce kościoła i jego różnych odłamów odkrywamy, że wszystkie kościoły plątają się w zawiłościach związanych ze zmartwychwstaniem, próbując je tłumaczyć na sposób materialny. Już wielokrotnie omawialiśmy błędne wyobrażenia członków kościoła o ludziach fizycznie powstających z grobów na podobieństwo zombie. Nie precyzuje się przy tym, czy ludzie ci mają powstać w ciałach, które mieli w momencie śmierci (w większości byłyby to ciała starcze), czy w ciałach z lat młodości. Nie wspominając już o tych, których ciała całkowicie przepadły, na przykład doszczętnie spalone, zjedzone przez zwierzęta lub unicestwione w katastrofach. A co z dziećmi nienarodzonymi, które nie miały nawet ukształtowanych biologicznych ciał, albo z osobami, które urodziły się z ciałami zdeformowanymi lub ich ciała uległy późniejszej deformacji? Każda biologiczna śmierć niesie ze sobą jakiś rozkład fizycznego ciała a w ostateczności całkowite jego unicestwienie, dlatego nikt z nauczycieli rozumujących w sposób fizyczny nie jest w stanie wyjaśnić kwestii zmartwychwstania w racjonalny sposób. Kościół nie potrafi również odpowiedzieć na pytanie, co stanie się z ludźmi, którzy w monecie powrotu Pana wciąż będą żyli fizycznie – jak mają zmartwychwstać, skoro w ogóle nie umarli?

W przeciwieństwie do powyższych nauk, patrząc na kwestię zmartwychwstania w prawidłowy, duchowy sposób, możemy dostrzec, że zmartwychwstanie, czy to na śmierć wieczną, czy do życia wiecznego (**J 5:29**), odbywa się w sposób duchowy, niematerialny – z wykorzystaniem ducha Szatana (ducha śmierci wiecznej) albo przy udziale Ducha Bożego (Ducha Życia Wiecznego). Ojciec i Syn duchowo wskrzeszają umarłych (wybrańców przed zbawieniem) i ożywiają tych, których chcą (a nie na odwrót), za pośrednictwem Ducha Świętego (**J 5:21**). Tymczasem nauka kościoła opiera się na własnych chęciach człowieka, na jego własnym wyborze Boga i własnym programie zbawienia, co jest, naturalnie, zaprzeczeniem duchowego przekazu Biblii.

Przeznaczenie człowieka dokonuje się podczas jego pielgrzymki na tym świecie. Człowiek albo z natury przechodzi ze śmierci duchowej do śmierci duchowej, albo jest wybranym i poprzez oczyszczenie duchowe (dar Ducha Bożego) najpierw otrzymuje zadatek zmartwychwstania (zmartwychwstanie duszy), a na końcu świata pełne zmartwychwstanie (zmartwychwstanie ciała).

Przywołując raz jeszcze przypowieść o Łazarzu i Bogaczu, którzy symbolizują odpowiednio Jezusa z wybranymi oraz Szatana z niewybranymi, oraz inne wcześniej wymienione fragmenty Biblii (np. dusze w Niebie, oczekujące na innych służących Bogu i braciom [**Ap 6:9-11**], czy pierwsze zmartwychwstanie Jezusa [**Łk 23:46**]), dochodzimy do mocno ugruntowanego wniosku, że „ojczyzną” wybranym po zakończeniu ich ziemskiej pielgrzymki jest duchowy wymiar zwany „Niebem”, gdzie oczekują Zbawcy i pełni swojego zbawienia – przekształcenia na podobieństwo chwalebego Ciała Jezusa (**Flp 3:20-21**). Jak już wcześniej wspomnieliśmy, owo „Ciało” reprezentowane jest także przez wybranym jeszcze podczas ich pielgrzymki na tym świecie, i to zarówno tych już zbawionych jak i tych, którzy są jeszcze przed zbawieniem, głównie w kontekście drugiego programu zbawienia. Zmartwychwstanie to także symbol sądu Bożego, który muszą przejść wszyscy, a który przetrwają tylko Boży wybrani za pośrednictwem Ducha Bożego (czyli symbolicznej „Krwi Jezusa”). Powtórzmy raz jeszcze: wybrani przechodzą „z życia do życia” (ku pełni zbawienia), a niewybrani przechodzą „ze śmierci w śmierć”, co symbolizuje **2Kor 2:14-17**, mówiąc o „miej woni” Chrystusa (woń życia na życie), w kontraście do „woni śmierci na śmierć” (polskie tłumaczenie jest niedokładne).

Kiedy Pan mówi o zmarłych patriarchach jako o żyjących, wskazuje, że Bóg nie jest Bogiem umarłych lecz żywych (w nawiązaniu do krzaku z niegasnącym ogniem – **Mk 12:26-27**). Wskazuje równocześnie, że śmierć fizyczna nie jest żadną przeszkodą dla wybranym, lecz ich przejściem do życia wiecznego, przejściem przez sąd wieczny, transformacją w Jezusie Chrystusie. Z drugiej strony sąd Boży dotyczy również pełni duchowej niewybranym, co symbolizuje „zatrącenie duszy i ciała w piekle” (**Mt 10:28**).

Podsumowując, ani śmierć fizyczna ani jej brak w przypadku ludzi wciąż żyjących, którzy doczekają końca świata, nie mają żadnego znaczenia w kwestii zmartwychwstania duchowego. Właściwe, albo raczej prawdziwe, zmartwychwstanie duchowe to zmartwychwstanie wybranym w Duchu Świętym, które Bóg inicjuje jeszcze na tym świecie, podczas pielgrzymki wybranym.

Zbawiony wybraniec Boży jest narzędziem Boga w głoszeniu Słowa Bożego z natchnienia Ducha, czyli narzędziem głoszenia przekazu duchowego, narzędziem zbawienia innych wybranym, z woli i za sprawą działania Boga (Ducha Świętego). Zbawiony wybraniec Boży („anioł Boży”, częśćka Ducha) jest zarazem narzędziem sądu, choć bezpośrednim narzędziem sądu jest Szatan oraz jego „aniołowie”, a

przede wszystkim autorytety różnych odłamów instytucjonalnego kościoła, przez których fałszywe nauki działa Szatan. W momencie zakończenia fizycznego życia zarówno wybrańcy jak i niewybrańcy kończą swoją rolę narzędzi w rękach Boga. Pokazuje to, że żaden z wybrańców ani niewybrańców nie ma żadnej mocy sprawczej. Program sądu i zbawienia jest przez Boga bez przerwy i konsekwentnie realizowany od początku świata aż do jego końca.

Nie można zatem stwierdzić, że kiedy ktoś umiera fizycznie, to przestaje istnieć. Jeżeli już, to przestaje istnieć nasze fizyczne, biologiczne ciało. Rozkładanie się ciała po śmierci jest obrazem tego, że pełnia zbawienia obejmuje także dar ciała duchowego, które, zgodnie z wyznaczoną chronologią, przypada każdemu zbawionemu na samym końcu, co symbolizowane jest „zmartwychwstaniem ciała” (**J 11:24**). Pamiętajmy, że „ciało Jezusa” (w kontekście symbolu Dawida jako Jezusa) „nie uległo rozkładowi”, co metaforycznie symbolizuje nieskazitelność Ducha Świętego (**Dz 2:27**) oraz zmartwychwstanie ciała – wybrańcy Boży są niczym „cuchnące zwłoki” czy „wyschłe kości” (**J 11:39; Ez 37:11-12**). Wątek dotyczący Króla Dawida znowu wyróżnia „zmartwychwstanie duszy” i „zmartwychwstanie ciała”.

Człowiek nie ma najmniejszego wpływu na Boży wybór, którego Bóg dokonał jeszcze przed stworzeniem świata. Od samego przyjścia na świat człowiek jest w pewnym sensie osobą duchową, choć z natury reprezentującą fizyczność, która z kolei symbolizuje ducha Szatana. Duchowość człowieka stanowi jego dusza, która jest mieszkaniem dla ducha nieczystego (w przypadku każdego człowieka z natury) lub Ducha Świętego (w momencie transformacji wybrańca na człowieka zbawionego). Jako istota duchowa człowiek umiera albo jako dusza przynależna Szatanowi (gdyż dusza jest domem Szatana, zapewniającym obecność w nim cząstki ducha Szatana) przeznaczona na wieczne potępienie, albo jako dusza przynależna Bogu (będąca mieszkaniem Boga, zapewniającym obecność Cząstki Ducha Bożego) przeznaczona na życie wieczne. Dusze niewybrańców i wybrańców trafiają odpowiednio do wymiarów duchowych, w których obecni są Szatan (niewybrańcy) lub Bóg (wybrańcy). Na końcu świata zarówno dusze „nieczyste” jak i dusze „święte” otrzymują pełny wstęp do odpowiedniego wymiaru – nieskończoności z Szatanem (niewybrańcy) bądź nieskończoności z Panem (wybrańcy). Można się spodziewać, że owo przejście nastąpi w wymiarze niewidzialnym, gdyż mówimy o dwóch oddzielnych wymiarach duchowych.